

Jacek Bolewski

"Glaubensverständnis : Grundriss
einer hermeneutischen
Fundamentaltheologie", Eugen Biser,
Freiburg-Basel-Wien 1975 : [recenzja]

Collectanea Theologica 46/4, 247-248

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

zbliżyć się do tajemnicy czasu trzeba przywołać na pomoc coś innego od myśli: siłę wiary. Tak oto formułuje *W e l t e* propozycję naświetlenia tajemnicy czasu z pozycji wiary: absolutna przyszłość wszystkich ludzkich poczynań w czasie, które „normalnie” wymykają się człowiekowi z rąk, umykając w przeszłość, ta absolutna przyszłość będąca jednocześnie pełną przeszłością, okaże się świętem, nieprzemijającą chwilą, w której to, co zostało nam wyjęte z rąk, otrzymamy z powrotem jako dar. Wówczas będziemy po raz pierwszy w pełni obdarzeni sobą, osądzeni i obdarowani ku wolności. A czy przychodzenie i odchodzenie czasu, jakby ruch piłeczki rzuconej nam, byśmy natychmiast odrzucili ją za siebie, nie jest grą Wiecznego z nami śmiertelnymi? Walka Jakuba z Aniołem, z Bogiem, skończyła się klęską, ale i błogosławieństwem. Słowa kończące opis tej sceny nabierają w naszej perspektywie głębi niepojętej: „słońce wzeszło, gdy Jakub zaszedł za miejsce Pen-El (Twarz Boga)”. Gdzie wszystko się wypełniło, tam wschodzi nowa rzeczywistość. To samo wyrażają słowa Jezusa wypowiedziane z krzyża: „Wykonało się” — pieczętują kres i są kluczem wielkanocnego poranka.

Perspektywa wiary pogłębia się o nowe wymiary w medytacji *B l a n k a*. W tym naświetleniu czas osiągnął pełnię. „Wykonało się” — kluczowe słowo wszelkiego czasu — spełnia to, co głosiła Dobra Nowina: „czas się wypełnił” (Mk 1, 15). Nastąpiła pełnia czasu (Ga 4, 4—5), to znaczy na mocy wolnego rozporządzenia Boga czas ludzki nabrał nowej jakości. Czas człowieka stał się czasem rozstrzygającym, stał się decydujący dla zbawienia. Ta nowa szansa, otwarta wraz z zapowiedzianiem Jezusa i obecna w całym jego życiu czerpiącym z Bożego „Dzisiaj” — obecna jest dalej w Kościele. Jest on znakiem, że człowiek Jezus Chrystus żyje u Boga i działa przez swego Ducha, dzięki czemu czas łaski pozostaje obecny w przemijającym czasie świata.

Chrześcijańska medytacja nad czasem może wnieść sens i światło tam, gdzie brak go dzisiejszemu światu. Moment zadumy, jaki proponuje książeczka, może się przenieść w doświadczenie istotne dla całego życia. A to znaczy: otworzyć się na wartości trwałe i przetrwać pośród przemijania.

ks. Jacek Bolewski SJ, Warszawa

Eugen BISER, *Glaubensverständnis. Grundriss einer hermeneutischen Fundamentaltheologie*, Freiburg—Basel—Wien 1975, Verlag Herder, s. 192.

Wobec wstrząsu i zarysowania się jednolitego systemu tradycyjnej teologii nastąpił zwrot ku pluralizmowi metod i rozwiązań. Los ten podzieliła — i to w szczególnym może stopniu — teologia fundamentalna. O ile jednak pluralizm w teologii ma uzasadnioną i słuszną rację bytu, o tyle nie jest on na miejscu tam, gdzie idzie o uzasadnienie jednej wiary w jednego Boga. Droga poznania, jaką usiłuje kroczyć teologia fundamentalna, winna być jedną, jak jeden jest jej cel. Wychodząc z tego postulatu, w którym pobrzmiwa echo rozumowania św. Anzelm a o charakterze dowodów na istnienie Boga (*Monologium*), usiłuje Eugen B i s e r filozof i teolog, zajmujący katedrę chrześcijańskiego światopoglądu i filozofii religii, założoną na uniwersytecie monachijskim przez Romano G u a r d i n i e g o — wytyczyć teologii fundamentalnej nową, ujednoczoną drogę. Droga ta, jak wskazuje podtytuł nowej pracy B i s e r a, powstać ma przy użyciu środków zaoferowanych przez hermeneutykę, naukę o rozumieniu i interpretacji. Prócz wzmiankowanego już postulatu jednolitości, winna odnowiona teologia fundamentalna spełnić inne jeszcze warunki, które uczyniłyby owocnym jej dialog z problemami dzisiejszego świata. Do sprecyzowania tych warunków dochodzi B i s e r z jednej strony poprzez analizę panującego dziś „ducha czasu”, z drugiej zaś — drogą obszernej analizy historycznej różnych nurtów dotychczasowego ujęcia teologii fundamentalnej. Stwierdzenie ich niewystarczalności otwiera jednocześnie perspektywy dla nowego ujęcia; wynika to z rzetelności i gruntowności analizy historycz-

nej, przeprowadzonej w książce. Obok tradycyjnej apologetyki, opartej na dowodach wiarygodności z cudów, rozdzielającej zbytnio dziedzinę wiary i rozumu, a wreszcie usiłującej prowadzić do wiary środkami dla niej nie najistotniejszymi — przytacza Biser przykłady ujęć (Newman, Blondel, Rousselet), charakteryzującymi się w odróżnieniu od poprzednich naciskiem na przenikanie się dziedziny wiary i rozumu („metoda immanentna”). Z nowszych prób omawia obszerniej ujęcie K. Rahnera i H. Urs von Balthasara. Na tym tle wyłania się nowa koncepcja drogi ku wierze. Tradycyjne metody wychodziły z przedpola wiary i miały tę niewątpliwą zaletę, że odwoływały się do sposobu rozumienia dostępnego każdemu myślącemu człowiekowi. Cała argumentacja pozostaje jednak niezadowolająca w punkcie centralnym — tam mianowicie, gdzie idzie o ostateczne przejście na płaszczyznę wiary. By trudności te przezwyciężyć, trzeba się zdobyć na kopernikański przewrót: szukać punktu wyjścia dla uzasadnienia wiary w samej wierze.

Za prekursora tej drogi w ostatnich czasach uważa Biser wybitnego teologa pierwszej połowy naszego stulecia — Karla Adama. Spotkało go wiele zarzutów i podejrzeń, samą zaś drogę wychodzenia ku wierze od wiary uznano za przykład błędnego koła. Tymczasem dzisiejsza hermeneutyka widzi w kole (hermeneutycznym) podstawową strukturę wszelkiego aktu rozumienia. W tej nowej perspektywie wiara okazuje się religijnym, szczególnym przypadkiem rozumienia. Potwierdza to strukturalistyczna analiza wiary, sprowadzająca ją do wywodzącej się jeszcze od Ireneusza z Lyonu formuły *credere Deum Deo (docente)*; punkt wyjścia drogi ku Bogu znajduje się w Bogu.

Hermeneutyczne ujęcie wiary zostaje wzmocnione przez wskazanie na jej dwojaki związek ze słowem: w powstaniu i w urzeczywistnianiu. Pochodzi ona ze słyszenia (Rz 10, 17) i zakłada obowiązek słownego wyznania (Rz 10, 9); jest wydarzeniem językowym. Umożliwia to nowe podejście do problemu trudności i wątpliwości przeciwstawianych wierze: w perspektywie hermeneutycznej daje się je sprowadzić w znacznym stopniu do „zakłóceń w procesie komunikacji międzyludzkiej, wynikających z barier językowych”. Biser ilustruje naturę tego „konfliktu interpretacji” na przykładzie różnicy stanowisk wiary i rozumu w sprawie pochodzenia człowieka, a także w kwestii społecznej.

Uwydatniony zostaje dalej dialogowy charakter wiary: bezpośrednio — poprzez odniesienie jej do Boga objawienia przemawiającego do człowieka, pośrednio zaś — przez związek z tymi, do których również doszło świadectwo Boga. Dialog jest jednocześnie formą dochodzenia do pewności w wierze: nie osiąga się jej na drodze indywidualistycznego upewniania się w stylu kartezjańskim, lecz w kontekście wspólnoty, na bazie języka przekazującego doświadczenie religijne. Nie chodzi tu tyle o pokonanie trudności natury intelektualnej, ile o przezwycięzenie stanu osamotnienia, depresji, egzystencjalnego zagrożenia. Proces ten dokonuje się nie poprzez język informujący, lecz performujący, to znaczy przemieniający w łączności z doświadczeniem, które uobecnia (por. Dz 2, 37; 1 Kor 14, 23 nn). Ostatecznej zaś pewności udziela wierze związanie jej z Chrystusem: *credere Christum Christo*. Związek szukającego wiary z Chrystusem analizuje Biser w oparciu o intuicję Kierkegarda, rozważającego słowa Mt 11, 28 nn. W tym kontekście należy też rozumieć postulat „równoczesności z Chrystusem”, przejęty od duńskiego myśliciela dla wyrażenia zadania teologii fundamentalnej wobec dzisiejszego świata. Biser wyraża ów postulat, parafrazując słowa Teodora W. Adorna, jednego z filarów Szkoły Frankfurckiej. Zadaniem teologii fundamentalnej winno być „takie podejście do tych, którzy w obliczu wiary cierpią, pytają, szukają, wątpią, pobiłdzili lub ponieśli klęskę, by ich cierpienie nie było daremne”.

ks. Jacek Bolewski SJ, Warszawa